OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁT.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. ŚRODA, 4 LIPCA 1928 ROKU. Nr. 182

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wytężona, poważna i skuteczna praca Sejmu.

Marszałek Daszyński o 2 i pół miesięcznej sesji budżetowei i „trzech wyjściach“ z obecnej sytuacji.

DZIAŁALNOŚĆ SEJMU.

Warszawa, 3.7 (Tel. wł.) Marszałek Sejmu p. Daszyński udzielił przedstawicielom prasy wywiadu o **działalności Sejmu** w trakcie pierwszej sesji sejmowej.

Marszałek Daszyński stwierdził na wstępie, że gdy Sejm normalnie posiada do załatwienia budżetu 3 i pół miesięcy czasu, to Sejm obecny **załatwił budżet w przeciągu 2 i pół miesięcy.** Poza budżetem w ciągu tego czasu **załatwiono kilka ustaw, jak amnestyjną, inwestycyjną i t. p.,** oraz uchwalono szereg rezolucyj. W komisjach **przygotowano również kilka ustaw.**

Wszystko to dokonane zostało **na 24 posiedzeniach plenarnych Sejmu** z czego **15-cie było budżetowych.**

KTO NAJWIĘCEJ MÓWIŁ?

Co do ilości przemówień, to **mówcy „jedynki“ wygłosili ich 57,** PPS. 34, Wyzwolenia 26, Klubu narodowego 22, Ukraińców 26 i t. d.

Podział Sejmu wygląda następująco: grupa rządowa reprezentowana jest **przez 130, lewica 131, prawica narodowa 90, mniejszości 90.**

Przy tym podziale Rząd niema większości, równocześnie jednak i opozycja nie jest zdolna do wytworzenia większości.

„TRZY WYJŚCIA“.

Z sytuacji obecnej p. marszałek Daszyński widzi 3 wyjścia:

1) **Rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów.**

2) **Utworzenie większości „jedynki“ z lewicą.**

3) **Zamach stanu.**

Sejm był gotów do uchwalenia kilku koniecznych ustaw, jednak zamknięcie sesji przeszkodziło temu.

Sejm jest jedynem miejscem, gdzie przemówienia chronione są nietykalnością mówców, co zmusza ich do panowania nad sobą. **Parlament mający prawo krytyki spełnia swoje zadanie.** Parlament niemy **jest bezpłodny.**

Pierwsza sesja obecnego Sejmu **odbywała się w nastroju poważnym i godnym.** Mówcy w trakcie przemówień **siedzieli na swoich fotelach i słuchali. Nikt nie wrzeszczał z wyjątkiem burdy komunistycznej na otwarciu Sejmu.** Tylko raz zaszła konieczność wykluczenia posła.

Gdyby została stworzona większość w Sejmie, mógłby on się rozwijać powolnie ale stale **jako czynnik legalnego życia państwowego.** Gwałtowne zaś zamachy na parlamentaryzm kryją w sobie zarodki niebezpiecznych powikłań.

KONFISKATA ZA KRYTYKĘ WYWIADU.

Warszawa, 3.7 (Tel. wł.) Dzisiejszy numer „Robotnika“ został skonfiskowany z polecenia Komisarjatu Rządu za umieszczenie uchwał Klubu parlamentarnego P. P. S. powziętych w związku z wywiadem marszałka Piłsudskiego, oraz za artykuł posła Niedziałkowskiego p. t. „Wywiad marszałka Piłsudskiego“.

Odnośne uchwały P. P. S. zostały powzięte jednomyślnie; nawet oddali na nie głosy t. zw. socjaliści—Piłsudczycy.

Wywiad marszałka Piłsudskiego odbił się głośnem echem zagranicą, a szczególnie w Niemczech.

Niemieckie agencje wysyłały go skwapliwie w świat; nawet drogą radjową podawano najpikantniejsze ustępy wywiadu.

Naturalnie prasa niemiecka, a szczególnie berlińska, obeszła się z nim po macoszemu.

Zwłaszcza socjalistyczny „Vorwaerts“ rzuca z okazji wywiadu szereg złośliwych uwag pod adresem Polski.

Brudne te insynuacje zamieszczamy w „Przeglądzie Prasy—Przyp. Red.).

Warszawa, 3.7 (Tel. wł.) Wczoraj przez cały dzień obradował zarząd główny Stronnictwa chłopskiego, który powziął rezolucję protestującą przeciwko oświadczeniu marsz. Piłsudskiego i stwierdzającą, że stronnictwo stać będzie bezwzględnie w obronie ustroju republikańskiego w Polsce.

Pułkownik Sławek, jako prezes B.B., zwołał na piątek posiedzenie **Klubu B. B. i wezwał do bezwzględnego przybycia posłów i senatorow.**

Wieczorem skonfiskowane zostały te pisma prowincjonalne, które zamieściły uchwałę socjalistów.

GORĄCE DNI LETNIE

PRZEJDĄ POD ZNAKIEM ZUPEŁNEJ STAGNACJI W ŻYCIU POLITYCZNEM POLSKI.

Warszawa, 3-7. (Tel. wł.) W najbliższym czasie, jak już o tem Wasz korespondent donosił, **szereg ministrów udaje się na urlop.**

We czwartek wyjeżdża **incognito do Paryża min. Zaleski,** który następnie udaje się do jednej z miejscowości kuracyjnych.

Reszta ministrów rozpocznie urlop około 10-ego.

P. premjer Bartel również **udaje się** na wypoczynek, powierzając **zastępstwo ministrowi Składkowskiemu.**

W kołach politycznych stwierdzają, że w okresie od 15 lipca do końca sierpnia **nastąpi zupełna stagnacja w życiu politycznem Polski.**

Kto został uratowany?

AKCJA RATOWNICZA NIE USTAJE ANI NA CHWILĘ.

Wiedeń, 3-7. (PAT.) **Dzienniki donoszą z Kopenhagi, że otrzymano tam wiadomość z Moskwy, wedle której została odszukana grupa Lundborga przez rosyjski statek Krassin.** Szwedzki **komitet pomocy jest zdania, że nie chodzi tu o grupę Lundborga, lecz o grupę Malmgrena.**

Rzym, 3-7. (PAT.) „Cita di Milano“ donosi, że od wczoraj komunikacja radjotelegraficzna z grupą Viglieri **uległa znacznej poprawie.** Statek „Braganza“ przybył do Vitgo Bay, skąd **uda się do Kingsbay.** Przywiezie on na statek Hobsy samoloty Larsena i Lutowa, **które udadzą się na poszukiwanie Amundsena.** Łamacz lodów „Krassin“ zmuszony był **zwolnić szybkość jazdy.** Lotnik niemiecki Uded ofiarował do dyspozycji ekspedycji ratunkowej dwa samoloty zapoatrzone w ski.

Paryż, 3-7. — Słynny okręt francuski **do badań polarnych „Pourqoui pas“,** przygotowuje się do wielkiej wyprawy **celem odszukania Amundsena,** lotnika Guilbaud i rozbitków „Italji“. „Pourquoi pas“ ma wziąć z sobą zapasów wszelkiego rodzaju **na cały rok.** Okręt wkrótce udaje się do Tromsoe, a potem na Szpicberg.

Na pograniczu polsko-sowieckiem

PRZEMYCANIE PRZEZ ZIELONĄ GRANICĘ LUDZI I KONI.

Wilno, 3-7. (AW.) Donoszą z pogranicza sowieckiego, iż 1 bm. w miejscowości Wielkie Hutory na pograniczu polsko-sowieckiem władze policyjne aresztowały **4 podejrzanych osobników,** którzy chcieli się przedostać do Sowietów i przebywali w tym celu w pasie pogranicznym. W czasie zarządzonej obławy **zdołano wszystkich ująć.** Okazało się, że aresztowani **chcieli uwolnić się od służby i zbiec do Rosji sowieckiej.** Oddano ich do dyspozycji władz policyjnych.

Wilno, 3-7. (AW.) Donoszą z pogranicza, że na odcinku Łokcewicze aresztowano niejakiego Ignacego Ryszkiewicza, który od dłuższego czasu **trudnił się przemycaniem podejrzanych ludzi przez zieloną granicą.** Od dłuższego czasu był on poszukiwany przez władze bezpieczeństwa.

Wilno, 3-7. (AW.) Jak podaje „Dziennik Wileński“, w granicznym powiecie Nieświeskim od dłuższego czasu **mnożą się wypadki kradzieży koni.** Ostatnio w końcu ub. m. w strzelnicy Dolejki z pastwiska obok granicy **skradziono 4 konie.** Śledztwo wykazało, że **zostały one uprowadzone zagranicę do Sowietów.**

Wielka katastrofa automobilowa.

ROZPĘDZONE AUTO WPADŁO W TŁUM LUDZI OBSERWUJĄCY WYŚWIETLANY FILM.

Paryż, 3.7 (AW) Wczoraj około godziny 11-ej wieczorem w miasteczku Epinay nad Seną w pobliżu St. Denis **nastąpiła niezwykła katastrofa, której ofiarą padło dwudziestu kilku ludzi.** Auto ciężarowe zdążające do St. Denis zboczyło z drogi i dzięki panującym ciemnościom wjechało ze znaczną szybkością w tłum ludzi, **przypatrujący się demonstrowanemu pod gołem niebem filmowi.** Nastąpiła panika, tłum zaś rzucił się w różne strony do ucieczki. Zanim szoferowi udało się zahamować auto **dwaj ludzie zostali zmiażdżeni przez koła, 24 osoby odniosły poważne obrażenia.** Stan kilku osób z ogólnej liczby rannych jest b. poważny.

ŻYCIE POLITYCZNE.

Warszawa, 3-7. (Tel. wł.) Wiceminister Wysocki przyjął dziś posła niemieckiego, Rauschera.

Z Rzymu nadeszła wiadomość, że poseł Knoll złożył wizytę pożegnalną Mussoliniemu i we środę udaje się na nową placówkę do Berlina

ZMNIEJSZENIE KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Warszawa, 3-7. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji dla kosztów utrzymania ustalono, że koszty te w stolicy spadły w czerwcu o 0.1 proc. w porównaniu z majem.

Kowieńskie rokowania

BEZ REZULTATU.

Kowno, 3.7 (Tel. wł. Rokowania polsko - litewskie na dzisiejszem posiedzeniu wspólnej komisji nie doprowadziły do porozumienia.

Członek delegacji polskiej prof. Makowski wyjechał do Warszawy celem złożenia rządowi szczegółowego sprawozdania.

Import z Francji i Anglji

ZOSTANIE POWIĘKSZONY.

Warszawa, 3.7 (AW) Dowiadujemy się, iż kontyngent importowy, ustalony przez Ministerstwo przemysłu i handlu na kwartał trzeci jest taki sam jak w drugim kwartale za wyjątkiem kontyngentów francuskiego i angielskiego co do których toczą się jeszcze rokowania z odnośnymi rządami.

Rokowania te będą zakończone prawdopodobnie w bieżącym tygodniu.

W każdym razie należy się spodziewać zwiększenia kontyngentów importowych francuskiego i angielskiego.

B. MINISTER ROMOCKI.

Warszawa, 3.7 (AW) Pogłoski, jakie się ukazały w prasie jakoby b. minister Romocki miał być mianowanym wojewodą pomorskim na miejsce wojewody Młodzianowskiego nie odpowiadają prawdzie.

P. minister Romocki bawi obecnie na wywczasach w południowej Francji i po powrocie ma zamiar poświęcić się czynnej pracy w Sejmie.

STRAJK PRACOWNIKÓW LOTNICZYCH.

Warszawa, 3.7 (AW) Dziś przed południem Związek zawodowych pracowników lotnictwa ogłosił trzydniowy, strajk proestacyjny, wskutek czego o godzinie 1-ej popołudniu nie odszedł żaden samolot komunikacyjny.

Strajk ma podłoże ekonomiczne.

Echa wywiadu marszałka Piłsudskiego.

Wtorek przyniósł w prasie obfite odgłosy znanego wywiadu marszałka Piłsudskiego. Odgłosy te zawierają w przeważnej części rozbieżne i niezbyt przychylne opinje o wywiadzie. Przyczynia się do tego fakt, że prasa rządowa milczy lub też ogromnie jest powściągliwa w komentowaniu oświadczenia p. Piłsudskiego:

Naogół większość publicystów zadaje sobie w związku z wywiadem pytanie: co dalej? „Rzeczpospolita" tak na nie odpowiada:

W tym stanie rzeczy, stwierdzając żywiołową, stałą i coraz silniejszą niechęć p. marszałka Piłsudskiego do systemu parlamentarnego, nie możemy oczekiwać na razie żadnych zasadniczych zmian, a spodziewać się jedynie dalszych łamań się między Rządem (nietylko pod p. Bartlem ale ewentualnie i jego następcami) i Sejmem, z ewentualnością bardziej zasadniczych zmian — przy jakimś cięższym kryzysie. Dwa lata temu było akuratnie to samo.

Dla „Słowa Pomorskiego" zaś

„Oświadczenie" J. Piłsudskiego jest dowodem, że „sanacja" weszła — jak to już twierdziliśmy — w okres ostrego przesilenia wewnętrznego. Rozbieżność między J. Piłsudskim, a „sanacyjnym" Sejmem — to przecież wyraźny znak tego przesilenia.

Drugim problemem rozstrząsanym przez opinję publiczną jest stosunek marszałka Piłsudskiego do instytucji parlamentu. „ABC" naprzykład zapytuje:

Czy marszałek Piłsudski jest zasadniczym przeciwnikiem instytucji parlamentu (w takim razie niezrozumiały byłby dwuletni okres polityki Rządu po wypadkach mojowych) czy też uważa jedynie metody pracy polskiego Sejmu za „potworne"?

Na pytanie to daremnie szukaliśmy jasnej odpowiedzi w wywiadzie. Marszałek Piłsudski sformułował swój stosunek do parlamentaryzmu, a tem samem — zdaje się nam —do obecnej Konstytucji polskiej w sposób wyłącznie negatywny nie wysuwając żadnych wniosków pozytywnych i środków naprawy...

Czy z tego wynika, że drugim powodem ustąpienia był poprostu brak programu w tej dziedzinie, chwiejność nie pozwalająca na męską decyzję i wybór między dyktaturą, rządami parlamentarnemi a jakąś wyraźną naprawą Konstytucją?

Ciekawe stanowisko w tej sprawie zajmuje „Słowo Polskie", które widzi w marsz. Piłsudskim człowieka zasadniczo zniechęconego do parlamentaryzmu i usuwającego się z rozmysłem w cień, aby w chwili ciężkiego kryzysu wziąć śmiało decyzję na siebie,

Ten ciężki kryzys — pisze „Słowo Polskie" — który przewiduje marsz. Piłsudski, nastąpi niewątpliwie — jak amen w pacierzu — bardzo rychło. Pragniemy stwierdzić przy tej sposobności, że pismo nasze od szeregu miesięcy, stale i konsekwentnie wyrażało to przekonanie, iż naprawa ustroju państwa przy systemie parlamentarnym i to przy takim systemie, jaki obecnie obowiązuje — jest niemożliwa. Opinję tę głosiliśmy wbrew całej prasie nietylko oczywiście demoliberalnej, ale także wbrew prasie krytycznie odnoszącej się do instytucji parlamentarnej, wbrew także t. zw. prasie sanacyjnej.

Ten „ciężki kryzys" nastąpi bardzo rychło i do tego momentu musi nastąpić jak największa konsolidacja obozu narodowo-państwowego, obozu pragnącego rzeczywistej zmiany ustroju państwa i gotowego do poniesienia wszystkich ofiar, aby zmianie tej zapewnić pełne zwycięstwo.

W tym momencie bowiem stanie się aktualną ta część alternatywy, której wykonanie marsz. Piłsudski na razie odroczył a która brzmi: „zaniechać wszelkiej współpracy z Sejmem, stanąć do dyspozycji pana Prezydenta, aby oktrojować nowe prawa Polsce".

Jeżeli chodzi o prasę zagraniczną, to w oryginale doszedł nas dotychczas pełen złośliwości pod adresem Polski głos czołowego dziennika socjalistycznego w Niemczech o nazwie „Vorwaerts". Brzmi on w dosłownem tłomaczeniu następująco:

Jesteśmy przyzwyczajeni, że dyktatorzy mówią innym językiem, aniżeli wszyscy śmiertelnicy. A jednak trzeba powiedzieć, że wywiad Piłsudskiego postawił wszystko, co dotychczas było, w cieniu, przed tem muszą pozielenieć ze złości nawet Wilhelm II i Mussolini. Czy Piłsudski wyświadczył sobie tem jakąś przysługę to pokaże dalszy rozwój rzeczy. Co wszakże Polski dotyczy, to wszyscy ci, którzy uważają ją za państwo sezonowe i powiedzenie o „polskiej gospodarce" (polnische Wirtschaft — przyp Red.) tak chętnie także do młodej republiki odnoszą, będą mogli powołać się na dyktatora Polski. Tymczasem chodzi tu widocznie o słowa człowieka, ogromnie potrzebującego odpoczynku, na który też niebawem udaje się do Herkulesbadu w Rumunji.

Gorąco, możliwość burzy

PRZEPOWIADA PIM.

Wczoraj w Polsce rano było wszędzie pogodnie. Miejscami wystąpiły lekkie mgły. Temperaturę o godzinie 8 rano zanotowano następującą: plus 25 st.: Warszawa, Gdynia, Poznań, Lublin, Brześć nad Bugiem, Kielce; plus 24 st.: Cieszyn, Przemyśl; plus 22 st.: Kraków, Białystok, Puck, Grudziądz; plus 21 st.: Lwów, Pińsk Lida, Bydgoszcz, Dęblin: plus 20 st.: Wilno, Zakopane, Suwałki.

W Warszawie przed samem południ. zanotowano temperaturę plus 27 st.

Na dziś PIM. przepowiada następującą pogodę: Jeszcze pogodniej, gorąco, ze skłonnościomi do burz, zwłaszcza na Pomorzu i w Wileńskiem. Później lekkie ochłodzenie. **Słabe wiatry południowe.**

Najważniejszem zagadnieniem polityki niemieckiej

JEST DĄŻENIE DO ZNIESIENIA OKUPACJI NADRENJI.

Berlin, 3-7. (PAT.) Dziś o godz. 3 pop. rozpoczęło się posiedzenie Reichstągu, na którem nowy kanclerz Herman Muller przedstawił Reichstagowi nowy gabinet i wygłosił w jego imieniu **dłuższe ekspose, obejmujące 32 strony.** Kanclerz rozpoczął od podniesienia znaczenia wyborów ostatnich, oświadczając, że dowodzą one światu, że Rzesza niemiecka po szeregu ciężkich lat powojennych przeszła obecnie **w okres stałego powojennego rozwoju.** Fundament nowego państwa niemieckiego, fundament republiki niemieckiej stoi dziś mocno i niewzruszenie. Zadaniem rządu jest obecnie budować dalej i pracować nad zabliźnieniem ran, zadanych przez wojnę, albowiem tylko zdecydowana dalsza praca na drodze postępu społecznego i politycznego odpowiada woli narodu niemieckiego, wyrażonej w czasie ostatnich wyborów. Celowi temu służy również i **odpowiedni skład obecnego gabinetu, który wprawdzie nie opiera się jeszcze o zasadę wielkiej koalicji, jednakże skład jego uzyskał zgodę wszystkich stronnictw, które mogły być brane pod uwagę dla stworzenia koalicji podstawowej.** Przedstawiając dalej program gabinetu, **na pierwsze miejsce wysunął nowy kanclerz zagadnienia polityki zagranicznej,** podkreślając, że drogi tej polityki nowego rządu są jasno wytknięte. Niemiecka polityka zagraniczna dąży do swoich celów ,zmierzając do pokojowego porozumienia i wyrzekając się myśli o rewanżu. Nowy rząd trzymać się będzie nadal stanowczo tych zasad, wychodząc z nich i dążąc do zapewnienia Rzeszy niemieckiej równouprawnionego stanowiska wśród narodów oraz do skonsolidowania Europy w drodze szczerej współpracy z innemi rządami. **Jako najważniejsze zagadnienie niemieckiej polityki zagranicznej przedstawił kanclerz sprawę ewakuacji okupowanych obszarów nad Renem i zagłębia Ruhry,** podkreślając, że nowy rząd jest w zgodzie z całym narodem niemieckim i jest przekonany o słuszności roszczeń niemieckich **natychmiastowej ewakuacji** Niestety, musimy jednak stwierdzić — oświadczył kanclerz— że polityka lat ostatnich w tej sprawie nie osiągnęła konsekwentnego rozwoju, co nie pozwala na osiągnięcie praktycznych wyników. Rząd niemiecki i cały naród wiedzą, że nie potrzebują obecnie apelować do ludności terenów okupowanych, gdyby chodziło o to, by ta ludność wytrwała aż do ostatecznego terminu. Gdyby jednak doszło do tego, że kwestja ewakuacji Nadrenji zostałaby zaniedbana, aż do chwili nadejścia ostatnich terminów, to **oznaczałoby to niewykorzystanie okazji.** Problem okupowanych terenów jest do rozwiązania, trzeba tylko dobrej woli.

Sukces Mussoliniego

W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ WE WŁOSZECH.

Warszawa, 3-7. (Tel. wł.) Z Rzymu donoszą: Jak donosi agencja Stefani, kanclerz Seipel imieniem rządu austrjackiego oświadczył, ż **kwestję niemieckiej ludności w prowincji Górnej Adygi uważa wyłącznie jako problem kultury, należący do zakresu wewnętrznych praw Włoch.** Mieszkańcy włoskiego Tyrolu **mogą swoje skargi i życzenia kierować jedynie do Rzymu.** Ani Seipel, ani ktokolwiek z miarodajnych osobistości austrjackich **nie zamierza mieszać się w wewnętrzne sprawy Włoch.**

Wiedeń, 3-7. (AW.) Wszystkie tutejsze koła polityczne zajmują się b. żywo opublikowanym dziś komunikatem w **sprawie wymiany not między kanclerzem Seiplem a Mussolinim,** oraz o zapowiedzianym powrocie posła włoskiego w Wiedniu Anritiego. Powszechnie przeważa przekonanie, że kanclerz Seipel musiał zdecydować się do wystosowania takiej noty do Mussoliniego **ze względu na trudności, na jakie napotkałaby Austrja przy uzyskaniu pożyczki inwestycyjnej,** gdyż jeżeliby naprężone stosunki między Austrją a Włochami trwałyby w dalszym ciągu, **pożyczka ta nie zostałaby zrealizowaną.** W kołach wielkoniemieckich panuje oczywiście z tego powodu **wielkie oburzenie na Seipla, któremu zarzucają, że całkiem zbędnie poszedł do Canossy,** ponieważ Mussolini w swej odpowiedzi nie poczynił najwidoczniej żadnych przyrzeczeń co do zmiany obecnego systemu włoskiego zastosowanego w poł. Tyrolu względem Niemców. Koła dyplomatyczne przypuszczają, że przyrzeczenie takie poczyni ew. poseł Anriti po powrocie do Wiednia.

Bitwa oddziału G. P. U.

Z ANTYSOWIECKIMI PARTYZANTAMI W OKOLICACH PŁOSKIROWA.

Warszawa, 3.7 (Tel. wł.) Donoszą z Charkowa, że w okręgu Płoskirowa oddziały G. P. U. stoczyły formalną bitwę z organizacją partyzantów pod wodzą Dobrogorskiego. Organizacja ta w ciągu trzech lat napadała na urzędy sowieckie na Podolu i zamordowała przez ten czas więcej niż 50 przedstawicieli władzy sowieckiej. Dobrogorski poległ podczas walki, 28 partyzantów aresztowano.

Venizelos

TWORZY GABINET GRECKI.

Ateny, 3-7. (PAT.) Venizelos otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu, który złoży w dniu dzisiejszym. Venizolos oświadczył przedstawicielom Agencji Havas, że prezydent republiki Konduriotis prawdopodobnie skorzysta z prawa rozwiązania izby i rozpisania nowych wyborów. Jednakże nie jest wykluczonem, że nowy gabinet przedstawi się obecnej izbie. Polityka zagraniczna nowego gabinetu prowadzona będzie według głównych wytycznych poprzedniego rządu

Ognie sztuczne

POD ŁÓŻKIEM.

Nowy Jork, 3.7 — W jednej z kamienic Nowego Jorku nastąpiło katastrofalna eksplozja znacznego zapasu ogni sztucznych, jakie pewien 17-letni uczeń szkolny przygotował na jutrzejszy dzień święta narodowego, chroniąc cały zapas pod swym łóżkiem.

Eksplozja zrujnowała całe mieszkanie i wyrwała wielką ścianę.

Chłopiec został zabity. Kilka osób jest rannych m. in. kilku policjantów i strażaków.

Echa śląskie.

KRATY W PODZIEMIACH KOPALŃ GÓRNOŚLĄSKICH. Ochrona granic państwa obejmuje na Górnym Śląsku równie obszerne podziemia kopalniane. Przeprowadzenie tam granicy było z natury rzeczy o wiele trudniejsze pod ziemią, aniżeli na jej powierzchni. W wielu kopalniach i tunelach umieszczone są kraty, rozdzielające obszar polski i niemiecki. Często jednak uwarstwienie pokładów węgla i roboty kopalniane uniemożliwiają ścisłe przestrzeganie granic. Osobna umowa z dnia 22 lipca 1922 ustala sposób wydobywania węgla z podziemnych terenów pogranicznych. Jest to jedyna umowa, tycząca się G. Śląska, z której dotychczas nie wyłonił się ani jeden wypadek sporu.

BAGNO ZEPSUCIA W SZKOŁACH NIEMIECKICH. „Schlessische Tagespost" donosi w nr. 154, że w jednem z miast powiatowych Śląska niemieckiego wykryto przerażające stosunki w szkołach żeńskich. Badania lekarskie wykazały, że 70 proc. uczenic jest zdeflorowanych, z tych zaś 45 proc. jest chorych wenerycznie.

DEFILADA PRZED KRONPRINCEM Na niedzielny zjazd stahlhelmowców, skrajnie nacjonalistycznej organizacji bojowej, w Opolu przybył z Oleśnicy b. kronprinc niemiecki z małżonką. Na dawniejszym placu ćwiczeń odbyła się msza polowa, a następnie defilada kilku tysięcy stahlhelmowców przed b. kronprincem. Po zakończeniu defilady kilku uczestników zjazdu o szczególnie wybujaych uczuciach wiernopoddańczych, uniosło kronprinca na ramionach. Nie obeszło się również bez zajść. Komuniści urządzili kontrdemonstrację i w niektórych miejscach doszło do walki na kamienie i butelki. Skupiona w wielkiej ilości policja położyła kres bójkom.

Wiadomości ze stolicy.

ZDERZENIE KOLEJKI Z TRAMWAJEM. W poniedziałek u zbiegu ulic Targowej i alei Zielenieckiej w Warszawie tramwaj linji nr. 24 zderzył się z pociągiem kolejki Jabłonna — Wawer, zdążającym w kierunku Otwocka. Wskutek zderzenia parowóz i jeden wagon kolejki uległy wykolejeniu. W wypadku odniosło obrażenia kilka osób, przyczem najciężej rannym został maszynista Myśliwiak.

POŻAR W SAMOLOCIE. W poniedziałek wieczorem nad Warszawą ukazał się samolot wojskowy, który nagle zmuszony był starować wskutek jakiegoś defektu. Okazało się, że w samolocie wojskowym, kierowanym przez pilota 1 pułku lotniczego por. Wład. Prohaskę, w towarzystwie szeregowca z tegoż pułku — zapaliła się benzyna. Płonący już samolot zarył się w bagno nad Wisłą. Por. Prohaska wyszedł z katastrofy o tyle szczęśliwie, że uległ tylko dotkliwemu poparzeniu prawej dłoni, szeregowiec zaś wyszedł cało. Samolot uległ częściowo zniszczeniu.

ECHA ZAMACHU NA KASĘ SEJMOWĄ. Przed trzema dniami straż sejmowa przypadkowo spłoszyła w nocy włamywaczy, którzy przez otwór w strychu usiłowali dostać się do lokalu kancelarji sejmowej, gdzie przechowywano kilkaset tysęcy złotych gotowizny, przeznaczonej na wypłatę djet poselskich i pensji personelu Sejmu i Senatu. Zaalarmowana policja znalazła parasol, używany przez włamywaczy przy robieniu otworów w sufitach i trochę narzędzi. Energiczne dochodzenie policji śledczej wydało wreszcie onegdaj sensacyjne wyniki. Okazało się, iż zamach na gotowiznę sejmową podjął „goniec" sejmowy, Stefan Kasprzak, zamieszkały w obrębie Sejmu u swej macochy, który wiedział o tem, że 370.000 zł., przywiezonych do Sejmu z kasy skarbowej, ulokowano nie w kasie ogniotrwałej, która była zajęta — lecz w jednej z szaf biurowych. Włamywacz wywiercił już duży otwór na strychu i przekonany był że dzieła swego dokona pomyślnie. Zdradził go parasol, wzięty pokryjomu macosze. Kasprzak przyznał się do winy i siedzi już w więzieniu.

AGENT CZEREZWYCZAJKI W WARSZAWIE? Istnieją poszlaki, jakoby korespondent pism sowieckich w Warszawie, Eugenjusz Bratin, był agentem czerezwyczajki. Pogłoska ta pojawiła się na łamach paryskiego pisma „Borba za Rossiju".

Ofenzywa amerykańskich trustów stalowych.

W zainteresowanych sferach i w prasie europejskiej wywołała wielkie wrażenie nadeszła z New Jorku wiadomość o tworzącym się w Stanach Zjednoczonych olbrzymim kartelu eksportowym producentów stali, do którego wejdą oba wielkie trusty stalowe: United States Steel Company i Bethlehem Steel Company. Oba te trusty trzymają w swem ręku i kontrolują prawie trzy czwarte produkcji stali i żelaza, rozporządzają kapitałami prawie nieograniczonemi w pojęciu nietylko europejskiem i pozatem wywierają duży wpływ polityczny na sfery rządowe i na ciała ustawodawcze. Jest to więc kolos finansowo-przemysłowy, której w samej Ameryce nie będzie miał równego sobie.

Wyrażona ściśle w cyfrach produkcja stali i surówki w Stanach Zjednoczonych wyniosła w r. 1927 — 45 milj. ton stali i 36 i pół milj. ton surówki. Jeśli więc przyjąć tę produkcję jako 80 milj. ton łącznie za r. 1927, to nowo tworzący się kartel będzie miał w swem ręku 52 milj. ton (w tem 50 pr. czyli 40 milj. ton produkuje United States Steel Company, a 15 pr. Bethlehem Steel Comp.). Tak więc wygląda w cyfrach wyrażona potęga przyszłego kartelu eksportowego.

Jawnym celem inicjatorów i organizatorów tego największego ze światowych kartelów ma być przedewszystkiem wzmocnienie ochrony celnej na rynku amerykańskim przed importem zagranicznym, dalej zaś zorganizowanie eksportu w pierwszej linji do krajów Ameryki Południowej dla wyrugowania stamtąd konkurencji europejskiej. Na dalszym planie zarysowuje się wzmożona walka konkurencyjna na wszystkich rynkach światowych z produkcją hut europejskich. Krótko mówiąc, jest to plan generalnej ofenzywy trustów amerykańskich w celu zdobycia dla stali amerykańskiej hegemonji na rynkach światowych i zdetronizowania hutnictwa europejskiego.

Kartelowi amerykańskiemu może Europa przeciwstawić istniejące już porozumienie i związek wielkiego przemysłu hutniczego niemieckiego, francuskiego, belgijskiego i luksemburskiego. Związek ten został zawarty dla regulowania produkcji i cen, nie posiada jednak organu regulującego eksport. Pod tym więc względem i pod względem kapitałów ustępuje związek europejski nowotworzącemu się kartelowi amerykańskiemu; pod względem produkcji związek ten nietylko nie ustępuje, ale przewyższa kartel amerykański, albowiem łączna produkcja stali i surówki za r. 1927 w 4 krajach (Niemcy, Belgja, Francja, Luksemburg) wyniosła 55 milj. ton.

Znany przemysłowiec niemiecki, Arnold Rechberg, który poza hutnictwem zajmuje się z amatorstwa i polityką, zdążył już z nadzwyczajnym pośpiechem wysnuć z projektu amerykańskiego wnioski nietylko ekonomiczne, ściślej go obchodzące, ale i daleko idące wnioski polityczne. Wywodzi więc p. Rechberg, iż aby sprostać ekonomicznie kartelowi amerykańskiemu związek przemysłu hutniczego czterech wyżej wzmiankowanych państw europejskich winien utworzyć również kartel eksportowy, którego zadaniem byłaby walka konkurencyjna o utrzymanie rynków zbytu zagrożonych przez inwazję stali amerykańskiej. Ale... aby skonstruować taki kartel, należy zdaniem Rechberga, utworzyć wspólny kapitał specjalny, do którego przelanoby jedną czwartą wszystkich rozporządzalnych kapitałów hut niemieckich, francuskich, belgijskich i luksemburskich.

Nie jest to rzecz łatwa, mówi p. Rechberg, ponieważ na takie zespolenie się kapitałów nie pozwalają narazie dyferencje polityczne, istniejące między Francją, Belgją a Niemcami. Przeto... jest p. Rechberg zdania, iż zjednoczony t. zw. ciężki przemysł wszystkich tych krajów powinien rzucić na szalę wszystkie swe wpływy, aby przeprowadzić zupełne porozumienie polityczne, a nawet, jak się wyraża, zjednoczenie Francji, Niemiec, Belgji! Balon próbny p. Rechberga, który w Niemczech ma opinję niekoniecznie skrystalizowanego zwolennika republiki, zostanie zapewne oceniony przez opinję i sfery zainteresowane Francji i Belgji. Zdaje się być wszakże pewnem, iż o ile wnioski ekonomiczne przemysłowca niemieckiego znajdą uznanie ze względu na grożące niebezpieczeństwo od strony Ameryki, o tyle jego zapędy polityczne spotkają się z uzasadnioną rezerwą.

W.

Niemieckie brednie

O POLSKIEM POMORZU.

Istnienie „korytarza" gdańskiego jest ustawicznie jeszcze kwestjonowane nawet **przez nienacjonalistyczną prasę niemiecką**, mimo oficjalnych zapewnień rządu berlińskiego o pokojowych tendencjach Niemiec. Ostatnio centrowa „Germania" zamieściła artykuł radcy szkolnego Waltera Petersa, który **opłakuje utratę Pomorza** (Zachodnich Prus) i stwierdza rzekomy tragizm tej prowincji i Gdańska, **„oderwanych mimo sprzeciwu (?) większości (?) obywateli od państwa"**. Autor wspomina ulotkę z 1919 r., wzywającą wszystkich do protestu, a która kończy się słowami: „Na**ród niemiecki nie podpisze traktatu, splamionego aneksją Gdańska, Pomorza i części Górnego Śląska"**. Ostro występuje również przeciw amerykańskiemu profesorowi Howard Lordowi, rzeczoznawcy w kwestji Pomorza, na konferencji wersalskiej, uważając go z powodu braku kwalifikacji **za zupełnie nieodpowiedniego do wydawania opinji.** Niemcy, pozostający pod panowaniem polskiem są niezadowoleni z sądownictwa, które zwłaszcza na Górnym Śląsku **ma godzić w interesy mniejszości.** Szkolnictwo niemieckie pogorszyło się w 1920 r., kiedy to przeważna część nauczycielstwa z powodu ucisku ze strony Rządu polskiego wywędrowała z powrotem do Niemiec. Peters podnosi atoli **nawiązanie stosunków przyjaznych między Niemcami a Polską**, przytaczając jako dowód wizytę kard. Hlonda w Niemczech oraz odczyty von Sodena, byłego adjutanta arcyksięcia Rupprechta, wygłoszone w warszawskiej szkole handlowej, we Lwowie i w Krakowie w języku niemieckim przed liczną publicznością, serdeczne przyjęcie Tomasza Manna w Warszawie i t. p.

Dwie ekspedycje lotnicze na biegun południowy.

WYPRAWA NOBILEGO JEST WOBEC NICH IGRASZKĄ.

Jeszcze nie wiemy dobrze, jak się skończy tragiczna wyprawa Nobilego na biegun północny, a tymczasem dwaj śmiałkowie przygotowują nowe **ekspedycje, tym razem na biegun południowy, także drogą powietrzną.**

Pierwszą z nich zamierza odbyć amerykański lotnik **Byrd**, który w r. 1926 dotarł ze Szpicbergenu na biegun północny i wrócił szczęśliwie. Już od szeregu miesięcy gromadzi on **środki materjalne i techniczne** dla odbycia wyprawy na biegun południowy.

Drugą zaś organizuje australczyk **Wilkins**, który wiosną tego roku przeleciał z Eriksonem z Alaski na Szpicbergen poprzez biegun północny. Już z tych dwu projektów wypraw można wnioskować, że wkrótce rozpocznie się **zawzięte współzawodnictwo** na tle zdobywania bieguna południowego — zupełnie tak samo, jak było w ciągu paru lat ostatnich z północnym.

Trzeba przyznać, że naukowe wyniki takiej wyprawy na południe **byłyby nieporównanie ciekawsze, anizeli na biegun północny.** Natomiast znaczenie praktyczne, gospodarcze czy komunikacyjne **byłoby bez porównania mniejsze.** A tymczasem trudności do pokonania są nawet w porównaniu z warunkami na biegunie północnym olbrzymie.

Z punktu widzenia lotnika biegun południowy **jest zupełnie niemal czystą kartą;** podjęto bowiem dotąd zaledwie dwie próby dotarcia na południowy biegun samolotem. Próby te zresztą **chybione i bez rozległych ambicji.**

Dlaczego na biegunie południowym warunki są stokroć gorsze, anizeli na północnym? Przedewszystkiem okolice bieguna północnego są zamieszkałe — dowodem Grenlandja, Szpicbergen, Islandja; gdy tymczasem na biegunie południowym osady ludzkie **odległe są od bieguna o tysiące kilometrów.**

Ważniejsze jednak od geograficznych są trudności metorologiczne. Panujące tam warunki są dla lotnika **wyjątkowo niekorzystne.** Bo nawet na wybrzeżach, które odległością swą od bieguna przypominają np. odległość Islandji od bieguna północnego, temperatura w czasie lata **tylko na parę godzin wznosi się ponad punkt zamarzania.**

W grudniu i styczniu, czyli w miesiącach, kiedy na południowej półkuli panuje lato, najwyższa temperatura **wynosiła dwadzieścia stopni mrozu, a termometr opadał nieraz aż do 40 stopni niżej zera.** Ochronić się przed takim letnim „upałem" byłoby bardzo trudno człowiekowi, a **cóż dopiero mówić o silniku na samolocie.**

Druga bardzo poważna przeszkoda są tam **straszliwe wichry. Szybkość** wiatru bywa tam tak olbrzymia, że w naszych stosunkach pojęcia nawet o tem mieć nie można. Jakie zaś dziwy wyprawiać może taki wiatr przy kilkudziesięciu stopniach mrozu?

Nawet jeśli takiej burzy nie towarzyszy bezpośrednio śnieżyca, **szalona wichura porywa leżące już oddawna warstwy śniegu** i gna je z taką siłą i wściekłością, że **poleruje najtrwalsze skały**, a zardzewiałe żelazo czyści tak, że potem błyszczy niczem srebro.

Burze takie trwają tam całemi dniami, ba, **nawet tygodniami.** Taki wiatr niesie też zupełnie pewną śmierć, a samolot, który znalazłby się pośród tej nieprawdopodobnie silnej zawiei, **zginałby niepowrotnie.**

Już z tych paru przykładów wynika, że widoki powodzenia wyprawy lotniczej na biegun południowy są **bardzo małe**, niemal możnaby powiedzieć, że wcale ich niema. Mimo to jednak Byrd i Wilkins nie chcą poniechać myśli o wyprawie, czując, że **walczyć będą o rzecz naprawdę wielką.**

Zresztą naukowa i sportowa ambicja człowiekowi nie daje spokoju i nie da mu dopóty, **dopóki nie wydrze przyrodzie ostatniej jej tajemnicy.** I dlatego właśnie śmiało możemy dzisiaj powiedzieć, że bez względu na takie czy inne wyniki wyprawy Byrda czy Wilkinsa **biegun południowy napewno będzie kiedyś zdobyty przez lotnika.**

Zdając sobie jednak sprawę z tych wielkich możliwości na przyszłość, nie wolno zapominać, że przecie lotnictwo w swym obecnym stanie ma trudności do przezwyciężenia **nawet w naszych warunkach geograficznych i meteorologicznych.** Jeśli trudno je dziś pokonać, jeśli loty często bywały niebezpieczne, to cóż dopiero mówić o locie na biegun południowy, wobec którego **wyprawa Nobilego nawet byłaby igraszką.**

Szczęśliwa gmina

BEZ PODATKÓW.

Szczęśliwą ba, może najszczęśliwszą w Europie gminą można nazwać miejscowość Orsa, położoną malowniczo nad brzegiem jeziora Siljan, w Dalekarlji, w sercu Szwecji. **Gmina ta nie pobiera wcale podatków lokalnych.** Od niepamiętnych czasów Orsa jest posiadaczką olbrzymich lasów, które eksploatuje handlowo i przemysłowo. W ubiegłym np. roku eksploatacja lasów dała gminie Orsa **562.090 korony dochodu.** Tak więc Orsa pokrywa z tych dochodów nietylko wydatki na utrzymanie gminy i na podatki państwowe, ale jeszcze posiada znaczne fundusze rezerwowe.

Najazd krzyżaków

NA POLSKI GDAŃSK.

W ub. niedzielę odbyło się w Gdańsku publiczne zebranie młodo-niemieckiego zakonu, na którem przemówienie p. t. „Gdańsk krwawiącą **raną niemiecką"** wygłosił wielki mistrz tego zakonu Mahraun z Berlina.

Prasa gdańska, wskazując na ten wykład, podkreśla cele i tendencje młodo-niemieckiego zakonu, które **zmierzają w kierunku wschodu, w myśl tradycji, nakreślonej przez dawny zakon krzyżacki.**

Zebranie otworzyło komtur okręgu gdańskiego, obywatel gdański Wienss, który zaznaczył, że celem tutejszej organizacji młodo-niemieckiego zakonu **jes powrót Gdańska do Rzeszy niemieckiej.** Z kolei zabrał głos wielki mistrz zakonu Mahraun i oświadczył, że zakon młodo-niemiecki **przeforsował swoje dążenie, zamierzające do poruszenia sprawy korytarza polskiego w ramach Fidacu.**

Wyrazić należy zdziwienie, że Senat w. m. Gdańska, głoszący hasło porozumieniu z Polską, **pozwala na tego rodzaju antypolskie prowokacyjne wystąpienia agentów berlińskich** na terenie w. miasta, związanego tak silnie z Polską.

Z całej Polski.

PIELGRZYMKI I WYCIECZKI.

Staraniem Związku obrony kresów zachodnich przybyło w ostatnich dniach do Polski szereg pielgrzymek i wycieczek, złożonych z rodaków naszych, zamieszkałych poza granicami państwa. Częstochowę odwiedziły w ten sposób dwie pielgrzymki Polaków ze Śląska Opolskiego, jedna w liczbie 250, druga zaś 65 osób, oraz z Westfalji w liczbie 500 osób. Wycieczek przybyło w tym czasie trzy: wycieczka Towarzystwa śpiewaczego z pogranicza złotowskiego do Torunia, wycieczka kobiet gdańskich w ilości 60 osób, organizowana wspólnie z Kołem Polek, zwiedziła całą Polskę, oraz maturzystek z Działdowa, organizowana wespół z warszawskiem Zrzeszeniem ewangelików Polaków w liczbie 30, która objechała również wszystkie większe miasta Polski.

ZAMACHY WYWROTOWCÓW.

Nie przebrzmiały jeszcze echa zamachu na pociąg idący z Włodzimierza do Kowla, kótrego dokonała przed tygodniem zbrodnicza ręka aresztowanych już terorystów komunistycznych, gdy znowu przychodzi nam donieść o nowych aktach sabotażów kolejowych. Otóż w tych dniach na linji kolejowej Maciejów — Lubauch, kilku sprawców, pomiędzy spojenie szyn wbiło wielki hak. Pociąg towarowy idący do Lubomla, najechawszy na hak, doznał na szczęście tylko silnego wstrząśnienia, unikając cudem katastrofy. Podobny wypadek miał również miejsce na szlaku Sarny—Równe, gdzie na szynach położono dębową belkę. Dzięki czujności służby kolejowej przeszkodę w samą porę usunięto, gdyż w krótkim czasie miał przejeżdżać tym torem pociąg osobowy z Sarn do Równego.

SAMOLOT ZABIŁ KROWĘ.

W czasie popisów lotniczych w Rakowicach pod Krakowem wydarzył się wypadek. Mianowicie por. Orłowski musiał z powodu uszkodzenia podnóża lądować na polach w odległości około 1000 metrów od lotniska, przyczem od uderzenia śmigi zabił pasącą się krowę. Uszkodzony samolot pozostał w polu. Lotnik wyszedł cało.

GŁOSY PUBLICZNE.

Były członek PPS.

P. MRUK W SWOJEJ OBRONIE.

W związku z podanem przez „Głos Zagłębia", a powtórzonem przez nas komunikacie o wykluczeniu z P. P. S. p. B. Mruka, członka Sejmiku będzińskiego, otrzymaliśmy od niego następujący list, który podajemy bez najmniejszych poprawek:

„Na łamach „Głosu Zagłębia" a następnie innych miejscowych gazet ukazała się notatka, iż P. P. S. wykluczyła mię z partji za czyny „nieetyczne". Ponieważ notatka dotyczyła najwyraźniej mej osoby, przeto czuję się w obowiązku sprostować obelżywe napaści „Głosu" wobec opinji publicznej. Cynicznem kłamstwem jest tak egzekutywy P. P. S., jak i redaktora tego pisemka Radka, że egzekutywa wykluczyła mię z partji, bowiem na list przysłany do mnie w dniu 26.6 b. r., wzywający mię jedynie do złożenia mandatów odpowiedziałem tego samego dnia w końcowem zdaniu temi słowy: „Nie mogąc się pogodzić z faworowszczyzną panującą w tutejszej egzekutywie, składam z dniem dzisiejszym członkowstwo".

Co zaś do czynów „nieetycznych" to trzeba stwierdzić, iż menerzy pepeesowscy widzą u ideowych członków źdźbło, a u siebie i reszty karjerowiczów nie widzą belki! Że ja z dostawcą kamienia wypiłem prywatnie kieliszek wódki (rachunek nie płacił dostawca, a Sejmik skorzystał 5 m. sześciennie kamienia więcej) to są czyny nieetyczne i to głupstwo wyolbrzymiono, a jeśli na przyjęciach przepija się setki złotych z przemysłowcami, obniżając za to wymiar podatków jak to, opierając się na gazetach, czynili członkowie zarządu miasta Sosnowca to są czyny w pojęciu p. Radka i jego krótkowzrocznych kompanów z O. K. R. etyczne! Wstyd doprawdy, panowie, prowadzić oszczerczą kampanję nawet przeciwko największemu wrogowi! To wy w ten sposób chcecie krzewić sprawiedliwość? Nie wykluczyliście członków zarządu miasta z partji, bo wam posadki szykowali, bo, nawet złodziei grosza publicznego złożonego w spółdzielni nie wykluczyliście, a dziś chcecie wmówić w opinję publiczną, iż mię wykluczyliście.

W konkluzji dodam, iż przez partję nie otrzymałem mandatów, bowiem robotnicy głosowali nie na kartki lecz na osoby i oświadczam równocześnie, jeśli nadal będziecie postępować nieuczciwie i pisać głupstwa, to sprawę skieruję na drogę sądu pokoju.

B. Mruk, nauczyciel w Niwce.
Niwka, dnia 1 lipca 1928 r.

Celem wyjaśnienia, dodajemy, że zdanie p. Mruka, dotyczące „przepijania z przemysłowcami setek złotych, aby obniżyć wymiar podatku" dotyczy widocznie znanych rewelacyj b. radnego Michaela o ławniku Dobrowolskim. Wyjaśnienie to jest konieczne, gdyż uogólnienie p. Mruka niesłusznie skrzywdziłoby ogół poważnych przedstawicieli miejscowego przemysłu. (Przyp. Red.).

Wydział wykonawczy

RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ.

W dniu 30 bm. odbyło się jedenaste posiedzenie Wydziału wykonawczego Rady szkolnej powiatowej pow. Będzińskiego w Sosnowcu.

Na posiedzeniu tem zaopinjowano kilkanaście podań o nadanie posad nauczycielskich w tut. powiecie.

Zatwierdzono na członka dozoru szkolnego gm. Grodziec p. Józefa Zagórnego, wybranego przez zebranie gminne.

W sprawie sieci szkolnej wyrażono przychylną opinję co do:

a) zlikwidowania jednoklasowej szkoły powszechnej w Pyrzowicach gm. Ożarowice i włączenia dziatwy szkolnej do dwuklasowej szkoły w Ożarowicach i utworzenia tu szkoły trzyklasowej,

b) przekształcenia trzyklasowej szkoły powszechnej w Tąpkowicach gm. Ożarowice na szkołę czteroklasową,

c) przekształcenia siedmioklasowej publicznej szkoły powszechnej nr. 3 w Czeladzi na siedmioklasową szkołę powszechną męską i żeńską,

d) przekształcenia dwuklasowej szkoły powszechnej w Wojkowicach Kościelnych na szkołę trzyklasową,

e) przekształcenia dwuklasowej szkoły powszechnej w Ujejscu gm. Wojkowice - Kościelne na szkołę trzyklasową,

f) przekształcenia jednoklasowej szkoły powszechnej w Trzebiesławicach gm. Wojkowice - Kościelne na szkołę dwuklasową.

Niedokończone posiedzenie będzińskiej Rady.

BURZLIWE OBRADY NAD PRELIMINARZEM BUDŻETOWYM.

Poniedziałkowe posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie miało przedewszystkiem na celu **ostateczne uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1927-28.** Posiedzenie to otwarte z 40 minutowem opóźnieniem rozpoczęło się zgłoszeniem **nagłego wniosku przez „Solidarność robotniczą" o polewanie w czasie upałów ulic** na Koszelewie, Warpiu i Ksawerze przez straż. Nagłość wniosku Rada uchwaliła jednogłośnie.

Następnie po przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia przystąpiono do **debat nad budżetem.** W imieniu zarządu miasta **wiceprezydent Rubinlicht** zgłosił wniosek o skreślenie pewnych sum z pozycyj uchwalonych w drugiem czytaniu: między innemi z subwencji na budowę gimnazjum **15.000 zł.** z sumy przeznaczonej na remont gmachu Tow. dobroczynność **2000 zł. i t. p.** proponując natomiast skreślenie **42 tys. zł.** z podatku od nieruchomości. W obronie subwencji na budowę gmachu dla gimnazjum przemawiał **dyr. Błażejewicz** i na pokrycie tej sumy, zażądał **podwyższenia podatku od nieruchomości z 25 do 35 proc.** Przedstawiciel Solidarności oświadczył, że klub jego wstrzymuje się od głosowania nad budżetem, poczem radni tego klubu w liczbie trzech **opuścili salę.**

Następnie wpłynął do prezydjum wniosek **r. Hetmańczyka** (P. P. S.) aby Rada przeszła do porządku na zgłoszonemi poprawkami i przyjęła budżet, w brzmieniu, uchwalonem w drugiem czytaniu. Wniosek ten poddany pod głosowanie przeszedł. Wówczas jeden z radnych żydowskich zaproponował powtórne głosowanie nad zgłoszonym wnioskiem **r. Hetmańczyka.** Przewodniczący **p. Żebrowski** oświadczył, że zarządzi powtórne głosowanie, o ile na sali będzie ta sama ilość radnych, która była przed głosowaniem, w przeciwnym razie na powtórne głosowanie nie zgodzi się, a tem samem budżet zostanie uchwalony. Po tem oświadczeniu przewodniczący zarządził przerwę.

Po kilkuminutowej przerwie obrady wznowiono. Zabrał głos **dyr. Błażejewicz,** zgadzając się wycofanie swego wniosku, o ile otrzyma zapewnienie, że suma **15 tys. zł.** zostanie wstawiona do do budżetu nadzwyczajnego lub też będzie pokryta z innych dochodów. Gdy w odpowiedzi na to **wicepr. Rubinlicht** oświadczył w imieniu zarządu miasta, że zgadza się na podobną koncepcję, wtedy **ławnik Goldsztajn** zgłosił poprawkę, aby w podobny sposób załatwić sprawę subwencji na budowę sierocińca. Po zgłoszonej poprawce wpłynął nowy wniosek **r. Gęborskiego,** aby podwyższyć wobec tego i subwencję dla Tow. dobroczynności.

I znów przewodniczący zarządził przerwę.

W międzyczasie **zaszło nieporozumienie między przewodniczącym a jednym z radnych,** na skutek czego przewodniczący zrzekł się dalszego przewodniczenia, wobec tego — po przerwie objął przewodnictwo r. Gęborski, a stwierdziwszy na sali **brak odpowiedniego quorum,** przerwał posiedzenie.

Budżet więc na rok 1927-28 pozostał taki sam, jak uchwalono go w drugiem czytaniu i w tej samej redakcji zostanie przesłany do województwa.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

4 Środa	Dziś Prokopa Op. Jutro Antoniego Zak. Wsch. słońca 3 m. 22. Zach. „ 19 m. 57

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Tajemnica pani X" (Mistrz świata).

× **NA URLOP.** Prezydent Będzina p. Michael rozpoczął czterotygodniowy urlop wypoczynkowy.

× **Z KOMITETU BUDOWY POMNIKA** W dniu dzisiejszym o godz. 4-ej pop. odbędzie się w gmachu starostwa w Będzinie posiedzenie sekcji finansowej Komitetu budowy pomnika ku czci poległych 11-go pułku piechoty.

× **CHOROBY ZAKAŹNE W POWIECIE.** W ub. tygodniu od 24 do 30 czerwca br. na terenie powiatu Będzińskiego zanotowano szereg zachorowań na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie: w Będzinie: 1 wypadek błonicy, 1 krztuśca, 1 zakażenie połogowe, 2 zachorowania na gruźlicę i 2 zgony; w Dąbrowie: 1 wypadek odry, 2 jaglicy, 1 krup; w Sosnowcu: 7 wypadków odry, 1 róży, 2 gruźlicy i 4 wypadki grypy; w gminie Olkusko-Siewierskiej 26 wypadków odry. W tym samym okresie czasu odkażono 6 mieszkań w Będzinie.

× **ROBOTA KOMUNISTYCZNA.** W kanale, przeprowadzanym przy ul. Żeromskiego na Pogoni komuniści rozrzucili swoje odezwy. Policja skonfiskowała.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

ŚRODA, dnia 4 lipca „Mecenas Bolbec i jego syn".

CZWARTEK, dnia 5 lipca „Śluby Panieńskie" (premjera).

× **ZWROT PIENIĘDZY ZA BILETY KOLEJOWE.** Nowe przepisy Ministerstwa komunikacji zawierają bardzo ważną dla podróżnych inowację. Mianowicie kasy kolejowe obowiązane są przyjmować z powrotem niewykorzystane bilety kolejowe.

Za bilety nieprzecięte zupełnie lub też użyte tylko do wyjścia na peron w wypadkach opóźnienia pociągu, choroby podróżnego lub przepełnienia pociągu— kasa zwracać będzie całkowitą wartość.

Pieniądze będą zwracane za bilet jedynie w tym wypadku, o ile podróżny uzyska od zawiadowcy stacji specjalne zaświadczenie o wyżej wymienionej przyczynie niewykorzystania biletu.

× **REJESTRACJA SAMOCHODÓW.** Przypominamy, że dzisiaj w Będzinie urzęduje wojewódzka komisja, przeprowadzająca rejestrację i wojskową klasyfikację samochodów, znajdujących się na terenie powiatu Będzińskiego. Zaznaczamy jednocześnie, że rejestracji podlegają pojazdy mechaniczne rejestrowane przed 30 kwietnia 1928 r.

Odnowić należy również prawo jazdy na drogach publicznych, uzyskane przed tym terminem.

× **ROZWIĄZANIE KOMISJI DO WALKI Z NADUŻYCIAMI.** Nadzwyczajna komisja do walki z nadużyciami, naruszającemi interesy państwa, przystąpiła już do likwidacji swych agend. Prokuratorzy, sędziowie i urzędnicy, przydzieleni dotąd do nadzwyczajnej komisji, zostaną z dniem 5 lipca przeniesieni do sądów powszechnych.

Znowu znaczne nadużycia

I FUNDUSZU BEZROBOCIA. ZE SZKODĄ DLA KASY CHORYCH

Przy hucie „Katarzyna" istnieje samodzielne pracujące **przedsiębiorstwo rozładunkowo - naładunkowe.** Kierownikami tego przedsiębiorstwa byli dwaj wspólnicy: **Józef Chełmicki i Stanisław Kowalski.**

W ostatnich dniach wyszło na jaw, **że obydwaj wspólnicy popełniali poważne nadużycia ze szkodą dla Kasy Chorych i Funduszu Bezrobocia.** Nadużycia te polegały na tem, że przedsiębiorcy wykazywali Kasie Chorych i Funduszowi Bezrobocia **znaczniemniejszą ilość zatrudnionych w przedsiębiorstwie robotników, niż to było w rzeczywistości. Potrącając** z zarobków wszystkim robotnikom należne składki Kasie Chorych i Funduszowi Bezrobocia, **przedsiębiorcy zarabiali na czysto na tej manipulacji 200 — 300 zł. miesięcznie.** Ponieważ nadużycia trwały od kilka lat, więc sięgają one ogółem kilkunastu tysięcy zł.

W zwiąku z wkryciem nadużyć **Chełmicki i Kowalski zostali przedwczoraj aresztowani.**

× **NOWE ZAKŁADY LECZNICZE DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.** Ministerstwo spraw wewnętrznych uznało policyjny dom zdrowia w Zakopanem, pensjonat „Wanda" w Bystrej na Śląsku, oraz pensjonat św. Michała w Busku za zakłady, do których mogą być kierowani urzędnicy państwowi na rachunek skarbu, który opłaca 75 procent należności. Jednocześnie uznano kolonję leczniczą im. dr. Brudzińskiego w Busku oraz zakład leczniczy w Ustroniu (pow. Kępno) za zakłady, do których mogą być kierowane dzieci urzędników państwowych.

× **CHORA UMYSŁOWO** Stanisława Stempel (Cicha 2 w Sosnowcu) wyszła z domu 25 ub. m. i dotąd jeszcze nie wróciła.

Wynalazek

MIESZKAŃCA DĄBROWY.

Otrzymaliśmy list treści następującej: Wobec częstych wypadków, jakie zdarzają się w pociągach osobowych z powodu otwierania się drzwi, postanowiłem znaleźć sposób, któryby zapobiegł złemu. Mianowicie, opracowałem automatyczne zamki, zamykające przy wyruszeniu pociągu z dworca drzwi wszystkie obustronnie przy jednym lub dwu wagonach. Drzwi pozostają zamknięte przez cały przeciąg drogi, uniemożliwiając w ten sposób napady złodziejskie, ucieczki więźniów itp. wypadki. Zamki te może otworzyć jedynie, ktoś specjalnie do tego upoważniony. Wynalazek ten może być stosowany przy obecnej konstrukcji wagonów, bez większych zmian i kosztów. Pierwszeństwo w wykonywaniu tego wynalazku ma Ministerstwo kolei państwowych, oraz polskie fabryki wagonów. Z braku jednak możności demonstrowania mej pracy, proszę uprzejmie osoby zainteresowane o zgłoszenie się w celu bliższych informacyj do dnia 1 września b. r. (do Piotra Laskowskiego. Dąbrowa Górnicza kop. „Flora"), gdyż po tym terminie zmuszony byłbym zwrócić się z mym wynalazkiem zagranicę. Proszę o przedruk w innych pismach.

P. Laskowski.

Zamieszczając powyższy list, radzimy jednocześnie p. L., by sam bezpośrednio zwrócił się do władz kolejowych, a niewątpliwie umożliwią mu one zademonstrowanie wynalazku. (Przyp. Red.).

Dramat cyganki.

OTRUŁA SIĘ KWASEM SOLNYM.

W nocy z poniedziałku na wtorek mieszkańcy ulicy Wiejskiej w Sosnowcu i okolic zostali zbudzeni przeraźliwemi krzykami, rozlegającemi się w obozie mieszkających tam cyganów.

Okazało się, że jedna z cyganek Julja Kwiek, licząca lat 38, popełniła samobójstwo, pijąc kwas solny. Po długich kłótniach nad umierającą, cyganie zdecydowali się wezwać lekarza. Cygankę w ciężkim stanie odwieziono do szpitala na Pekinie, gdzie po straszuych cierpieniach zmarła wczoraj przed południem.

Nieboszczka była matką dwuch dorosłych synów, którzy często kłócili się z sobą, a kłótnie te na tle zarobków i wydatków przechodziły nieraz w bójkę. Dostało się nieraz i matce, której jeden z synów rzucił piaskiem w twarz, życząc jej, by raz już umarła, bo stara. Cyganka w najwyższej złości wychyliła butelkę z kwasem solnym i w ten sposób pozbawiła się życia.

Pogrzeb cyganki na cmentarzu prawosławnym ma się odbyć dziś, lub jutro.

Ze sportu.

POLICJA POWIATU BĘDZIŃSKIEGO GÓRĄ. Na odbytych niedawno w Kielcach wojewódzkich zawodach eliminacyjnych policja powiatu Będzińskiego spisała się bardzo dobrze, osiągając najlepsze wyniki, a tem samem zdobywając lwią część przeznaczonych dla zwycięzców nagród. Nagrody zdobyli następujący zawodnicy: **bieg 100 m.:** 1) Śliba w czasie 12.8 sek. (zegarek), 2) Wiśniewski (teczka), 3) Śliwa (żeton; **bieg 200 m.:** 1) Śliwa — 27.8 sek. (zegarek), 2) Sagan (żeton złoty), 3) Misztal (żeton srebrny); **bieg 400 m.:** 1) Pabocha — 59 sek. (thermos), 2) Trzaska (żeon złoty) i 3) Chowaniec (żeton srebrny); **bieg 1.500 m.:** 1) Kubicki 5,30 min. (zegar z figurą), 2) Wirner (aparat do golenia); **bieg 5.000 m.:** 1) Kubicki — 19 m. (zegar z figurą), 2) Doniec (teczka), 3) Trzaska (żeton); **bieg z płotkami 110 m.:** 1) Skiba — 20.08 sek. (godło Polski w marmurze) i 2) Juszczyk (żeton złoty); **strzelanie z broni długiej:** 1) Kopyciak (żeton srebrny), 6) Stelmach (żeton srebrny); **strzelanie z broni krótkiej:** 2) Kopyciak (srebrna papierośnica) i 3) Przeorski: **rzut dyskiem:** 1) Adamczyk — 30.90 m. (kasetka), 2) Skiba (żeton złoty), 3) Wiśniewski; **rzut oszczepem:** 1) Skiba 34.52 m. (thermos), 2) Adamczyk (thermos) i 3) Budzisz (żeton srebrny); **rzut kulą:** 1) Adamczyk, 2) Skiba i 3) Wiśniewski; **skok wzwyż:** 1) Adamczyk — 1.45 m., 2) Juszczyk i 3) Chowaniec; **skok wdal:** 1) Skiba 5.37 m., 2) Pobocha, 3) Sagan i 4) Wiśniewski; **rzut granatem:** 1) Skiba, 2) Wirner.

„VESTA" — „DĄBROWA" 3:1 (2:1). Niedzielne zawody przyniosły gospodarzom zwycięstwo. Drużyna gości przyjechała w składzie osłabionym, a w dodatku bramkarz ich został kontuzjowany. Do pauzy gra spokojna, po przerwie jednak, gdy z rzutu karnego (w 6 minutach), „Vesta" zrobiła trzecią bramkę, wśród graczy „Dąbrowy" zapanowało zdenerwowanie i przemówienia, wreszcie jeden z graczy, Pięta, bezceremonjalnie kopnął piłkę poza boisko, za co został przez sędziego z boiska usunięty. To dało pohop do większych nieporozumień, wśród graczy „Dąbrowy", gdyż jedni chcieli zejść z boiska, a drudzy grać. Ponieważ 3 minutowy termin dany przez sędziego do rozpoczęcia gry przeszedł w takiej sytuacji, sedzia zawody odgwizdał. Należy dodać, że zawody były o mistrzostwo kl. B. Sędziował p. Trzaska.

Kronika Zawiercia.

× **POŻEGNANIE DZIAŁACZKI SPOŁECZNEJ.** Przedwczoraj w Resursie T. A. Z. trzy organizacje społeczne: Polski Czerwony Krzyż, Polska Macierz Szkolna i Towarzystwo opieki nad dziećmi żegnały opuszczającą Zawiercie znaną i zasłużoną działaczkę na niwie pracy dla dobra ogółu, p. d-rową Ryszardową Sokolowską. Przy tej okazji składamy p. Sokolowskiej życzenia dalszej, tak samo wytrwałej, ofiarnej i owocnej pracy społecznej.

× **OSOBISTE.** Po ukończeniu studjum administracyjno - samorządowego przy Wolnej Wszechnicy w Warszawie, powrócił na swe stanowisko p. Kazimierz Chrabąszczewicz, sekretarz i kier. wydziału fn.-podatkowego Magistratu Zawiercia.

× **NA KOLONJE LETNIE** wczoraj Magistrat wyprawił 40 dzieci do Żerkowic i 11 do Buska. Są to dzieci wątłe ze szkół powszechnych, zakwalifikowane na kuracje przez lekarza. W przyszłym miesiącu na kolonje wyjedzie dalszych 60 dzieci, z pośród najuboższej ludności.

× **Z POŻARNICTWA.** Wydział powiatowy delegował na wystawę i zjazd czechosłowackich straży pożarnych do Pragi, mający się odbyć w dniach 3—8 bm. instruktora E. Wochtmana. W bieżącym miesiącu są zapowiedziane trzy zjazdy rejonowe straży pożarnych, a mianowicie 15 w Myszkowie, 22 w Niegowej i 29 w Kromołowie, w których przyjmą udział straże pożarne pobliskich wsi, przydzielone do tych obwodów.

× **KOMISJA ANTYALKOHOLOWA** na ostatniem posiedzeniu opinjowała 4 podania sprzedawców, 2 o nadanie koncesyj, oraz 2 o zmianę miejsc sprzedaży.

× **PRZEGLĄD OGIERÓW - REPRODUKTORÓW.** Powiatowy lekarz wet. dr. J. Wołoszyński stosownie do polecenia województwa, zarządził przegląd ogierów-reproduktorów, który odbędzie się w dniu 12 bm. dla Żarek, 13 bm. dla Siewierza i 14 bm. dla Zawiercia i okolic.

× **ECHA POŻARU W JAWORZNIKU.** Dla ulżenia doli pogorzelcom zawiązał się komitet pomocy, na czele którego stanął wójt, p. Grabowski. Jako pierwszą doraźną subwencję Wydział powiatowy wyasygnował dla pogorzelców 600 złotych. Suma ta jest stosunkowo nikła, jeśli przyjąć pod uwagę, że pastwą ognia stała się prawie jedna czwarta wsi.

× **ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE W ŻARKACH.** Osada Żarki na podstawie uchwały gromadzkiej zawarła umowę z T-wem „Sieci elektryczne" na dostawę prądu. Ponieważ budowa i montaż transformatora na Nowym Rynku dobiega końca, w najbliższych dniach Żarki rozbłysną jasnem światłem elektrycznem.

× **POŻAR.** Wczorajszej nocy wybuchł pożar w Przewodziszowicach, gdzie spłonęło sześć chat włościańskich. Nocna pora i wiatr utrudniały ratunek, wypadków z ludźmi na szczęście nie było. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

× **KOMUNA PRZY PRACY.** Wczoraj na Wysokiej odbył się wiec pracowników przemysłu chemicznego z udziałem Czumy, sekr. Gomółki i Brały.

Kronika Olkuska.

× **ŚMIERĆ DZIECKA W WAPNIE.** Pozostawione bez opieki półtoraroczne dziecko Kulików, zamieszkałych w Olkuszu za nową elektrownią, wpadło do dołu, w którym lasowano wapno i utonęło. Ratunek okazał się bezskuteczny.

× **KRADZIEŻ W SKLEPIE.** Niewykryci narazie złodzieje dostali się za pomocą prześwidrowania i wyłamania sufitu na strychu do sklepu bławatnego Jakuba Friedmana w Olkuszu (Rynek 19) i skradli towarów łokciowych za 3 tys. zł. Na strychu znaleziono 2 świdry, za pomocą których złodzieje dostali się do sklepu. Świdry te zostały skradzione na robotach prowadzonych przez Magistrat.

× **ZATRZYMANIE ZAWODOWYCH ZŁODZIEJEK.** Kilka dni temu przyszły do sklepu bławatnego A. Palucha w Olkuszu dwie „letniczki", żądając pokazania sobie jedwabnej popeliny w różnych kolorach. Gdy usłużny kupiec zaprezentował kilka sztuk towaru, rzekome letniczki kupiły „narazie" 10 cm., a po więcej miały przyjść z mężami, gdy ci przyjadą w niedzielę. Po wyjściu dam zauważono brak trzech sztuk popeliny. Podejrzenie padło na „letniczki", za któremi cała rodzina udała się w pogoń. Zastano je jeszcze na stacji, przed odejściem pociągu w stronę Zagłębia. Poszkodowani narobili krzyku, jak zwykle, z czego skorzystały „letniczki" i materjał podały innym osobnikom, którzy — jak stwierdzono — towarzyszyli damom. Po wylegitymowaniu, okazało się, że rzekomemi letniczkami są zawodowe złodziejki: Helena Michalska i Józefa Brożek, obydwie z Będzina. Policja będzińska dała o nich opinję odpowiednią. Skradzionych sztuczek nie znaleziono.

× **JESZCZE W SPRAWIE NAPADU POD OLKUSZEM.** Śledztwo w sprawie napadu pod Olkuszem i zrabowaniu handlarce ze Skały, Józefie Wilk 104 zł. gotówką, wykazało, że napadu tego dokonał nie Piotr Kocjan z Wiślczki, z zawodu kowal na kop. „Kazimierz", jak wskazywało pierwotne dochodzenie, lecz kto inny. Kocjana zwolniono zupełnie. Dalsze dochodzenie w tej sprawie w toku.

Sprawa rabina Englarda

PRZED SĄDEM POKOJU W SOSNOWCU

W lecie ub. r. niebywałą sensację wywołała wieść, która rozeszła się głośnem echem po całem Zagłębiu, iż **wyborów na stanowisko rabina w Sosnowcu**, które odbyły się w dniu 16 maja ub. r. w myśl dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku i obowiązującego rozporządzenia Prezydena Rzeczypospolitej z 27 października ub. r. przy udziale członków rady gminy wyznaniowej, wybieranych przez miejscowych członków gminy żydowskiej posiadających czynne prawo wyborcze, **dokonano nielegalnie, przy pomocy łapownictwa.** Pod zarzutem dania łapówek stanął rabin **modrzejowski Szaja Englard, jeden** z poważnych kandydatów na stanowisko rabina w Sosnowcu, jako oskarżony przez zarząd sosnowieckiej gminy żydowskiej, który legitymując się prawem bronienia interesów, zwłaszcza religijnych i moralnych gminy żydowskiej, **uważał za swój obowiązek wystąpić w procesie karnym przeciwko Englardowi,** żądając wynagrodzenia za szkody moralne, jakie miał wyrządzić ludności żydowskiej swem rzekomo niskiem i **karygodnem postępowaniem.**

Dzięki zabiegom Englarda na 13 głosów 7 głosów oświadczyło się za jego kandydaturę. Wybór ten wywołał ogólne oburzenie i liczne **protesty do władz wyższych,** poparte wywodami, że rabin winien być wzorem dla całej ludności żydowskiej i powinien wpływać na nią w kierunku ścisłego przestrzegania zasad religijnych i moralnych, w przeciwieństwie zaś stwierdzającymi, że Englard środkami nieetycznemi i wprost karalnemi wpływa na wybranych przez ogół ludności żydowskiej członków rady wyznaniowej, szerząc w ten sposób korupcję i podrywając jednocześnie **autorytet i zaufanie, jakiemi obdarzone było dotychczas stanowisko rabina** przez współwyznawców, czem naraził ludność żydowską na niepowetowane szkody moralne.

W czasie dochodzeń prowadzonych przeciwko Engglardowi, podniesiono również ciężkie zarzuty, jakoby Englard trudnił się przewożeniem walut zagranicą państwa polskiego, uprawiał lichwę pieniężną, popełniał oszustwa i t. p.

W rezultacie **wybory nie zostały zatwierdzone,** a sprawa Szaji Englarda znalazła się w dniu 3 b.m. przed forum sądowem w Sądzie pokoju w Sosnowcu. Z ramienia zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej, oskarżającej Englarda z art. 150, K..K. (usiłowanie nakłonienia zapomocą **łapów ki do oddania głosu na siebie przy wyborach),** oraz zgłaszającej powództwo cywilne w kwocie jednego złotego(?) tytułem wynagrodzenia szkód moralnych wyrządzonych przez oskarżonego Englarda ludności żydowskiej, zjawili się na sali rozpraw adw. **Krzemuski i Fruchs,** zaś jako przedstawiciele oskarżonego, adw. **Koenig i Landau.** Sprawę sądzi J. Wierzbicki, sekretarzuje W. Piątkowski.

Na rozprawę powołano około 60 świadków i biegłych. Przebieg rozprawy i wyrok podamy w następnym numerze.

Lek.

Tragiczny pożar wsi.

CZTERY OSOBY SPŁONĘŁY ŻYWCEM

Pastwą straszlwego pożaru padła w tych dniach wieś Mycielin pod Kaliszem. **Spaliła się doslownie cała wieś.** Wszyscy mieszkańcy jej pozostali bez **dachu nad głową.** Nie obeszło się też bez ofiar w ludziach, którzy spłonęli żywcem.

Jedna za drugą zajmowały się chaty wieśniacze, kryte słomą. O uratowaniu czegogolwiek nie mogło być mowy. Zrozpaczeni wieśniacy byli zupełnie bezsilni wobec rozszalałego żywiołu. Wkrąg płonącej wsi rozgrywały się **przerażające sceny rozpaczy.** Z morza płomieni dochodziły **przeraźliwe ryki bydła, spalającego się żywcem.**

Po upływie niespełna godziny cała **wieś przedstawiała jedno olbrzymie pogorzelisko.** W płomieniach zginęło czworo ludzi: 30-lenia złożona chorobą żona gospodarza Genowefa Marciniakowa, 60-letnia, sparaliżowana i niewidoma Agnieszka Jackowska, oraz dwoje dzieci gospodarza Stanisława Tomczaka: 3-letnia Anna i półroczny Jan.

Zwłoki ich znaleziono zwęglone wśród zgliszcz. Ogółem spaliło się **27 domów mieszkalnych, tyleż obór i 25 stodół.**

Program radjowy

na środę 4 lipca.

KATOWICE:

16.40 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. woj. Śląsk. Dyrekcji kolei państwowych i Dyrekcji Poczt i Telegrafów.
17.00 — Transmisja z Krakowa Audycja dla dzieci.
17.25 — Transmisja z Warszawy. Odczyt p.t.: Legenda Tatr Kazimierza Przerwy-Tetmajera" (z recytacją) — wygł. dr. Fr. Pająrski.
18.00 — Transmisja koncertu orkiestry mandolinistów z Warszawy.
19.00 — Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska" — wygł. p. K. Nitschowa.
19.25 — Rozmaitości.
19.45 — Wykład języka polskiego (k. wyższy) — wygł. p. Olga Regorowiczowa.
20.10 — Transmisja z Warszawy. Audycja ku uczczeniu 152-giej rocznicy ogłoszenia Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki. Wykonawcy: Berta Crawford (śpiew), prof. Kochański (skrzypce), red. Dębicki (prelekcja).
22.00 — Sygnał czasu oraz komikaty: lotn. meteor. P. A. T. i sportowy.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 3-7.

AKCJE: Bank Dyskontowy 135.00, Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 182.00—184.75—184.50, Bank Zw. Spółek Zarobk. 85.00, Spiess 160.00 bez kpn., Siła i Światło 130.00, Cukier 64.00—64.50, Firlej 67.00, Wysoka 188.00, Węgiel 104.50—105.50—105.25, Borkowski 15.50—16.00, Lilpop 37.00—38.00, Modrzejów 46.00—46.75—46.50, Norblin 235.00, Norblin 235.00, Ostrowieckie B I emisja 119.00—125.00, Ostrowieckie II emisja 110.00—112.00, Parowozy I emisja 44.00, Pocisk 9.50—9.75, Rudzki 55.00—55.00, Sarachowice 57.00—58.00, Ursus 9.50, Klucze 7.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.46 i pół, Paryż 35.00, Wiedeń 125.57, Praga 26.42, Włochy 46.86, Belgja 124.46, Szwajcarja 171.85, Holandja 359.35, Dolarówka 5 proc. 85.00—87.00—86.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 35.00—35.40, Poż. konwersyjna 5 proc 67.00, Dolar prywatny 8.88.

Drobne ogłoszenia.

Lokale.

Mieszkanie 4 pokojowe z wygodami do odstąpienia. Wiadomość: Sosnowiec, Sienkiewicza 5, 1 p. mieszkania Nr. 1 od godz 15—20.

Posady i prace.

Potrzebna gosposdyni inteligentna uczciwa, obowiązkowa, mogąca zająć się gospodarstwem domowem u samotnego mężczyzny. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego“ pod „Samodzielna“. 3781

Służąca do dwojga osób potrzebna. Zgłaszać się popołudniu. Sosnowiec, Wiejska 17, m. 8. 3783-2

Potrzebny od zaraz retuszer-efekcista do portretów. Zgłoszenia zakład Artys.-Port „Polonia“ Dęblińska 7, II piętro. 3785

Zaraz potrzebny pomocnik piekarski. Łagisza piekarnia Zarychty. 3786

Potrzebna natychmiast maszynistka biegle pisząca. Zgłoszenia Pogoń ul. Marjacka 2 a. 3766

Kupno i sprzedaż.

Kafle najlepiej kupować w fabryce Dojazd do miejsca przez Ząbkowice lub Wojkowice 3774-5

Na plażę, kostjumy kąpielowe oraz czapki i pantofle gumowe poleca „Ster“ w Sosnowcu, Piłsudskiego Nr 14, tel. 8-28 3651

Sprzedam za bezcen kamienie szlifierskie, nowe, średnicy 1 mtr. Cylinder nowy. Michał Łazowski, młyn w Kaźmierzu. 3740

Sklep z mieszkaniem w punkcie handlowym sprzedam Wiad. w Adm. „Kurjera“. 3779

Okazja! Ford—karetkę w b. dobrym stanie sprzedam. Wiad. w Adm. „Kurjera“. 3780

Wielki wybór otoman kozetek łóżek polowych leżaków. Sosnowiec, Modrzejowska 12. 3773-2

Nauka i wychowanie.

Pragnę pobierać konwersacji niemieckiego, możliwie od rodowitego niemca lub niemki. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego“ w Zawierciu dla J. P. 3787

Różne.

Każdy Polak powinien pisać poprawnie (ortograficznie); uczcie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. — Żądajcie prospektów. 3265-14

Do wynajęcia samochód ciężarowy. Sosnowiec, Chmielna 8. 3777

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.